

ADAM PIASECKI

ZAGADNIENIE SENATU POLSKI WSPÓŁCZESNEJ

MATERJAŁY I OPINJE

Z przedmową Władysława Zawadzkiego
profesora Uniwersytetu Stefana Batoiego w Wilnie

*„Wielka jest tradycja Senatu w Polsce. W dzie-
jach dawnej Polski, którą odnajdujemy nie tylko
w dawnych księgach i w badaniach współczesnych
historyków, ale której pamięć żywym nieraz pło-
mieniem wybucha w sercach, tęskniących do siły
i potęgi naszej Ojczyzny — praca i wytrwałość
senatorów wpływały na losy kraju”.*

(Józef Piłsudski: z przemówienia
na otwarciu pierwszego Senatu w dniu
28 listopada 1922 r.)

WARSZAWA, 1931 R.

• NAKŁADEM KSIĘGARNI F. HOESICKA

PRZEDMOWA.

Zagadnienie Senatu było dotychczas traktowane w literaturze polskiej wyłącznie niemal pod kątem widzenia pewnych doktryn prawno-politycznych. Źródła tych doktryn leżały w większości wypadków poza naszym krajem — stanowiły je częściowo, oparte na realnych przeżyciach historycznych istotnie odczuwane potrzeby społeczne, częściowo — ściślej lub luźniej z niemi związane — schematy myślowe twórców doktryn. Dwie okoliczności sprawiły, że przeniesione na nasz grunt doktryny te przyjmowały postać zupełnie oderwaną od naszej rzeczywistości: po pierwsze przyjmując doktrynę powstałą gdzieindziej, nie odczuwając tych samych dokładnie potrzeb i nie znając tych konkretnych przeżyć, które daną myśl budziły, byliśmy zawsze skłonni pewnym pojęciom i schematom myślowym nadawać znaczenie bezwzględne, wyciągać z nich dalej idące konsekwencje niż sami ich twórcy; po drugie przez czas długi nie mogliśmy skonfrontować tych doktryn z rzeczywistością i wypróbować je we własnym życiu politycznym. Doktryna mogła więc i musiała panować wszechwładnie.

Krańcowo doktrynerskiem również było podejście do zagadnień ustrojowych większości tych, którzy w pierwszym okresie nad Konstytucją Niepodległej Polski pracowali, tych zwłaszcza, którzy doprowadzili do skutku Konstytucję 17-go marca. Niezależnie od innych błędów i wad, niejasności, niekonsekwencji i sprzeczności, posiada jeszcze obowiązująca u nas do dziś dnia Konstytucja tę wadę, że nie usiłuje ona wcale dostosować się do naszych specjalnie polskich warunków, nie odpowiada fakty-

cznie zachodzącemu ustosunkowaniu sił, nie stwarza organów, w których by się te siły w pracy dla dobra Państwa przejawiać mogły. Można powiedzieć, że nie została ona właściwie nigdy i nie mogłaby być nigdy wprowadzona całkowicie w życie i że tylko dzięki wlaniu do jej przepisów treści całkowicie sprzecznych z jej duchem udało się ją dotychczas jako tako formalnie utrzymać i uratować organizm państwowy od katastrofy.

Dzisiaj po trzynastu blisko latach niepodległego bytu państwowego, zaczynamy coraz lepiej rozumieć, że do zagadnień konstytucyjnych musimy podchodzić w inny sposób. Ambicją naszą jest stworzenie nie form ustrojowych, odpowiadających tej czy innej doktrynie, ale ram, w których energia twórcza narodu mogłaby się najlepiej przejawiać.

Z tego punktu widzenia staje w bardzo ciekawy sposób zagadnienie Senatu, po macoszemu potraktowanego przez Konstytucję 17-go marca. Pytanie nie będzie już brzmiało: Czy Senat ma istnieć, jak ma być pomyślany, aby pozostać w zgodzie z pewną a priori przyjętą koncepcją ustroju politycznego? Ale mniej więcej tak: Jak ma być skonstruowany organ centralnej władzy państwowej, w pierwszym rzędzie władzy ustawodawczej, tak by pozwolić przejawić się w całej pełni wszystkim niezbędnym czy chociażby pożądanym dla Państwa twórczym siłom społecznym, nieznajującym ujścia w jednoizbowym Sejmie.

Z tego właśnie punktu widzenia ujmuje p. Adam Piascki w swej pracy zagadnienie Senatu, bada jego rozwój u nas i stan obecny. Nie propaguje on żadnej doktryny, unika formułek i schematów; nie narzuca również żadnych określonych rozwiązań, mających w sobie zawsze coś doktrynerskiego. Ustala natomiast zasadnicze punkty i poszczególne pytania, które się na zagadnienie składają. Książka jego nie jest i nie ma być w myśli autora definitywnem rozstrzygnięciem, jest natomiast doskonałym wstępem do dyskusji, która musi szeroko się rozwinąć, jeżeli zagadnienie ma być rozwiązane w sposób odpowiadający jego wadze.

WŁADYSŁAW ZAWADZKI